



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 106 (1548), 7 listopada 2017 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski ● Bartosz Wiśniewski ● Rafał Tarnogórski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka ● Anna Maria Dynier ● Aleksandra Gawlikowska-Fyk  
Sebastian Płóciennik ● Patrycja Sasnal ● Justyna Szczudlik ● Marcin Terlikowski ● Tomasz Żornaczuk

## Upadek i metamorfoza ISIS

Patrycja Sasnal

*Po odbiciu Mosulu w Iraku i Rakki w Syrii tzw. Państwo Islamskie (ISIS) przestaje istnieć jako projekt państwowotwórczy. Wchodzi w nowy etap: transformacji w rozproszoną, parasolową organizację terrorystyczną, która daje szyld i inspirację lokalnym ugrupowaniom dżihadystycznym i zradykalizowanym jednostkom. W tej nowej odsłonie ekspansję ISIS ograniczy jednak rywalizacja z Al-Kaidą. Organizacja przeznaczy pozostałe zasoby na zamachy terrorystyczne na Bliskim Wschodzie (głównie w Iraku, Syrii i Egipcie), w Azji Południowo-Wschodniej i w Europie.*

**Upadek państwowego projektu ISIS.** W 2014 r. ISIS, jako pierwsza organizacja terrorystyczna, utworzyła pseudopaństwo z dwoma ośrodkami administracyjnymi – w Rakce (Syria) i Mosulu (Irak). Od powstania koalicji międzynarodowej zwalczającej ISIS – liczącej dziś 73 państwa i instytucje – odbito 87% terytorium ISIS w Iraku i Syrii, w tym oba główne miasta. Przywódca organizacji Abu Bakr al-Baghdadi i inni liderzy wcześniej opuścili Mosul i Rakkę. Według szacunków Pentagonu od 2014 r. zginęło między 60 tys. a 70 tys. bojowników organizacji, w tym ok. 180 dowódców. Państwowotwórczy projekt ISIS zakończy się dezintegracją terytorium pod kontrolą organizacji na mniejsze enklawy, które – otoczone wrogimi siłami – także ostatecznie zostaną odbite. Im mniejsze terytorium ISIS kontroluje, tym mniejsze uzyskuje dochody z podatków, wyłudzeń i produkcji ropy naftowej (te spadły o 90% w stosunku do stanu z 2014 r.). Napływ nowych bojowników prawie całkowicie się zatrzymał (poprzednio w szczytowym momencie wynosił 1500 osób miesięcznie). Wraz ze zmniejszeniem zasobów ludzkich i finansowych skurczyły się także zdolności propagandowe organizacji: jakość rozpowszechnianych materiałów jest niższa, tłumaczone są na mniej języków.

**Transformacja na wzór Al-Kaidy.** Od roku trwa metamorfoza ISIS: jego struktura z pseudopaństwowej, składającej się z głowy państwa i sektorowych rad w Iraku i Syrii, przekształca się w siatkę organizacji rdzeniowej i lokalnych komórek przynależących do niej bądź z nią sympatyzujących. Podobnie zmieniła się Al-Kaida po interwencji amerykańskiej w Afganistanie w 2001 r. W związku z utratą terytorium i dopływów finansowych oraz z presją zewnętrzną ISIS delegowało decyzje na niższy szczebel przywódczy, wywiozło gotówkę, a pozostałe zasoby w 2017 r. przeznaczyło na zamachy terrorystyczne, głównie na Bliskim Wschodzie (Irak, Afganistan, Egipt), a poza regionem – w Europie.

ISIS nadal wspiera finansowo sympatyków poza obszarem Syrii i Iraku, korzystając z serwisów transferowych (typu Western Union) lub przesyłając gotówkę w mniejszych, trudnych do wykrycia kwotach. Znane są przypadki wywożenia funduszy do miejsc, gdzie organizacja wcześniej nie działała, co świadczy o przygotowywaniu pryzyciółków na wypadek porażki w Syrii i Iraku. Oprócz wsparcia finansowego ISIS wskazuje terrorystom taktykę: zaleca użycie łatwo dostępnych narzędzi (noży, pojazdów) lub improwizowanych ładunków wybuchowych. Modele ich budowy i sposoby pozyskiwania materiałów rozpowszechnia w mediach społecznościowych.

Podobnie jak Al-Kaida w Iraku po 2007 r., ISIS w Syrii (i Iraku) przeczekuje okres walk bezpośrednich, by wykorzystać etap transformacji po ewentualnym porozumieniu walczących stron. Ze względu na nieprzejrzystość transferów i umów ISIS i inne ugrupowania ekstremistyczne mogą czerpać z funduszy przeznaczonych na odbudowę kraju. Poza Syrią i Irakiem ISIS ma mniejsze możliwości organizowania lokalnych komórek tam, gdzie silna jest Al-Kaida, np. w Afryce Wschodniej i Zachodniej. Oba te ugrupowania o podobnej ideologii są skonfliktowane, bo rywalizują o tych samych potencjalnych zwolenników. ISIS może więc skoncentrować się na budowaniu struktur tam, gdzie Al-Kaida nie działa, czyli w Europie, na Bliskim Wschodzie (Irak, Syria, Egipt) i w Azji Południowo-Wschodniej.

**Relokowani i powracający bojownicy ISIS.** Wraz z kurczeniem się terytorium pod kontrolą ISIS coraz więcej jego członków narodowości innej niż syryjska i iracka powróci do krajów pochodzenia albo przeniesie się do innych państw w celu ustanowienia bądź wsparcia działających tam komórek.

Najbardziej prawdopodobne jest, że aktywni członkowie ISIS (ich liczba jest obecnie szacowana na mniej niż 30 tys.) udadzą się do państw trzecich, a nie do krajów pochodzenia, gdzie ich tożsamość jest znana i grozi im ujęcie. Organizacji najłatwiej byłoby działać w państwach pogrążonych w wojnie. Celem relokacji i powrotów może być więc np. Jemen. Obserwuje się tam wzrost liczby dżihadystów, ale silna Al-Kaida nie dopuści do znacznej ekspansji ISIS. Inaczej jest w Libii, gdzie, wyjątkowo, ISIS współpracuje z Al-Kaidą i jest finansowo samowystarczalne. W ostatnim roku straciło jednak wszystkie przyczółki terytorialne. W sumie w Tunezji i Libii działa mniej niż 800 bojowników ISIS. Tunezja – a szczególnie region Al-Kasrajn i okolice Bin Kirdan – może stać się celem powracających terrorystów. W Egipcie bojownicy ISIS mogliby dołączyć do ugrupowania Ansar Bajt al-Makdis, afiliowanego z ISIS i działającego na Półwyspie Synaj, co dawałoby im możliwość atakowania mniejszości koptyjskiej i turystów. W zachodniej i wschodniej Afryce organizacja jest słaba i liczy zaledwie kilkuset bojowników. W Somalii zwalczą ich Al-Szabab, najliczniejsze i związane z Al-Kaidą ugrupowanie. W Afganistanie ISIS się rozrasta, choć także ma wroga w postaci silnych talibów i Al-Kaidy. Największe możliwości działania organizacja ma w Azji Południowo-Wschodniej: jest obecna na Filipinach, w Malezji i Indonezji, a potencjalnie może się uaktywnić też w Mjanmie i Bangladeszu.

Jednak głównym celem ataków ISIS są państwa europejskie, a nie bliskowschodnie. Około 5 tys. bojowników ma obywatelstwo europejskie i pochodzi głównie z Belgii, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, ale też Austrii, Danii, Finlandii, Hiszpanii, Holandii, Szwecji i Włoch. Do lipca br. średnio 30% z nich powróciło już do krajów pochodzenia – szacuje się, że do Europy może ostatecznie wrócić do 3 tys. bojowników. Napływ ten będzie stopniowy i bardziej prawdopodobny w przypadku kobiet niż mężczyzn.

Raporty ONZ i Radicalisation Awareness Network wyróżniają trzy grupy powracających do Europy: (1) rozczarowani ISIS (podatni na deradykalizację), (2) aktywni członkowie zdolni przeprowadzić zamach (mniej liczni, ale stanowiący wysokie zagrożenie), (3) radykałowie, którzy zerwali kontakty z ISIS, ale mogą dołączyć do innych organizacji terrorystycznych (najtrudniej ich zidentyfikować, bo nie figurują jako terroryści). Mimo że nie można całkowicie zapobiec kolejnym zamachom w Europie, a powracający z Syrii i Iraku Europejczycy stanowią duże zagrożenie, to w większości znane są ich tożsamość i dane biometryczne, można ich monitorować, a europejskie i narodowe agencje przygotowują się do ich powrotu.

**Wnioski.** Dżihadyzm wynika ze strukturalnych problemów gospodarczo-politycznych państw Bliskiego Wschodu. Problemy te, jak zapóźnienie gospodarcze oraz niedemokratyczne systemy polityczne, nie znikną w krótkim ani średnim okresie, zatem i dżihadyzm będzie trwał, przybierając różne formy instytucjonalne. Dwie najsilniejsze z nich – ISIS i Al-Kaida – pozostają strategicznymi konkurentami i wzajemnie się ograniczają. Zbrodnie ISIS poskutkowały niskim poparciem dla dżihadystów: 89% respondentów w krajach arabskich jest złego zdania o ISIS, co ogranicza możliwości rekrutacyjne i propagandowe obu organizacji. W tych okolicznościach ISIS może się utrzymać tam, gdzie już jest dobrze ugruntowane (Syria, Irak), gdzie obecność może dać mu największe korzyści wizerunkowe (Egipt, Europa) i gdzie nie ma konkurencji ze strony Al-Kaidy (Azja Południowo-Wschodnia).

By skutecznie zwalczać ISIS, konieczna jest współpraca międzynarodowa, zwłaszcza na poziomie globalnym. ONZ i Interpol stają się najodpowiedniejszymi forami dla takich inicjatyw. We wrześniu br. RB ONZ przyjęła rezolucję ws. wszczęcia postępowania w sprawie zbrodni wojennych i przeciw ludzkości popełnionych przez ISIS. Planuje się wzmocnienie prywatno-publicznej współpracy w przeciwdziałaniu zagrożeniom dla technologii informacyjnych ze strony organizacji terrorystycznych oraz utworzenie koordynowanego przez ONZ globalnego partnerstwa agencji wywiadu. Wraz z upadkiem pseudopaństwa ISIS wzrasta ruch transgraniczny bojowników. Aby ograniczyć zagrożenie z ich strony, należałoby zdeponować ich dane osobowe, jakimi dysponują poszczególne państwa, w globalnej bazie danych Interpolu, gromadzącej informacje o bojownikach-terrorystach. Choć współpraca globalna nigdy nie może być pełna, to jest jedynym sposobem np. na skuteczne odcięcie organizacji terrorystycznych od źródeł finansowania.